

Budowa Belo Monte jeszcze w 2011 roku?

25 stycznia 2011



Jeszcze w 2011 roku może rozpocząć się proces budowy tamy Belo Monte na rzece Xingu w brazylijskim stanie Para. Jeżeli konstrukcja powstanie będzie trzecim co do wielkości tego typu obiektem na świecie. Powstała tama wygeneruje energię o wartości 11 182 MW i już dziś zaliczana jest do najmniej efektywnych tworów architektonicznych w tej dziedzinie. Szacuje się, że dla podniesienia efektywności Belo Monte będzie potrzebować tam wspomagających, o których mówiono już w przeszłości.

Projekt wzniesienia tamy jest częścią rządowego Programu Przyspieszenia Wzrostu Gospodarczego, który zakłada min. budowę 70 dużych tam w dorzeczu Amazonii do 2030 roku. Belo Monte jeśli tylko powstanie przyniesie niepowetowane straty w środowisku i życiu lokalnej ludności. Będzie też zielonym światłem dla realizacji kolejnych inwestycji o tym charakterze w Amazonii. Uruchomienie Belo Monte doprowadzi do zalania ok 500 km² ziemi i lasu oraz utworzy olbrzymie sztuczne jezioro, które stanie się idealnym miejscem rozwoju dla moskitów, zwiększając zagrożenie malaryczne w regionie. W skład inwestycji wejdą również dwa kanały o szerokości 500 metrów i

długości 75 kilometrów, których zadaniem będzie nakierowanie wody na elektrownię.

Ciężar prac odczuje przede wszystkim lokalna ludność. Eksmisjami zostanie objętych według różnych prognoz od 16 do 40 tysięcy mieszkańców, w tym przede wszystkim z gmin Altamira i Vitoria do Xingu. Zaburzenia demograficzne spowoduje migracja wędrownych pracowników, których spodziewana liczba może oscylować nawet w granicach 100 tysięcy. Wśród konsekwencji i zagrożeń związanych z Belo Monte należy wymienić również: obniżenie poziomu wód w rzece Xingu, zagrożenie przeżycia miejscowych gatunków, niszczenie lasów oraz niedobór ryb, ważnego źródła pożywienia dla rdzennej ludności. Dorzecze Xingu jest domem dla 20 tysięcy Indian będących członkami 28 różnych grup etnicznych. Już teraz można powiedzieć, że każda z tych społeczności, w sposób bezpośredni lub pośredni, zostanie narażona na perturbacje związane z budową tamy. Najbardziej zagrożeni są Indianie Juruna, których rezerwa Paquicamba ulegnie całkowitemu wysuszeniu oraz Arara mieszkający w obrębie Wielkiego Zakrętu Xingu..

Od końca 2010 roku obserwujemy mobilizację sektora wnoszącego Belo Monte, mającą na celu przyspieszenie wydania dokumentów, koniecznych dla rozpoczęcia prac. Podczas przesłuchania przed senacką podkomisją ds. środowiska 7 grudnia 2010 roku, przewodniczący konsorcjum Energia Norte wnoszącego tamę – Carlos Nascimento – przestrzegł, że jeśli budowa tamy Belo Monte nie przebiegnie zgodnie z harmonogramem to straty mogą sięgnąć nawet 116 milionów dolarów. Konsorcjum Energia Norte chciałoby rozpocząć przygotowanie placu pod budowę jeszcze w pierwszej połowie 2011 roku. Po aprobacie kół rządowych, w tym obecnej prezydent Dilma Rousseff, gorączkowo oczekuje się na wydanie licencji przez IBAMA instytut ds. ochrony środowiska, uprawniającej do inauguracji prac. Minister Energetyki i Górnictwa, Edison Labao zapowiedział, że licencja zostanie przyznana już niebawem.

Słowa ministra nie są prorocstwem a częścią ściśle uzgodnionej

strategii politycznej, która sięga po personalne naciski. Na początku 2011 roku ze stanowiska zrezygnował prezes IBAMA, Abelardo Bayamo Azevedo, wskazując na presję związaną z wydaniem licencji. Wcześniej z tego samego powodu odszedł jego poprzednik, Roberto Messiah. Organizacje pozarządowe i obywatelskie zaalarmowane rezygnacją Azevedo ponowiły apel o zawieszenie projektu, wzywając do podpisywania petycji nawiązujących do zawieszenia planu budowy Belo Monte. Wśród przeciwników projektu znalazł się między innymi Philip Fearnside z Narodowego Instytutu Badań Amazonii (INPA). Wśród alternatywnych rozwiązań po odrzuceniu Belo Monte poleca on budowę mniejszych tam oraz inwestycje w czyste źródła energii tj. słoneczna i wiatrowa.



Przeciwko budowie oponują przedstawiciele rdzennej ludności z Xingu. Pod koniec 2010 roku dramatyczne słowa padły ponownie z ust Megarona Txuccuramae z plemienia Kayapo:

„W interesie rządu jest zarabianie pieniędzy i nie interesuje go czy rdzenna ludności ucierpi i czy jej prawa będą naruszone. Po prostu chcą zarabiać pieniądze, dużo pieniędzy. Lula i Dilma nie słuchają nas – po prostu słuchają tych, którzy dają im dużo pieniędzy. Najgorszym symbolem Luli dla Indian będzie Belo Monte”. Megaron potępił także rządową

praktykę kreowania lokalnych liderów, którzy następnie występują przeciwko swoim krewnym, przyzwalając na budowę tamy: „Konsorcjum oferuje benzynę i podstawowe artykuły żywnościowe niektórym Indianom, bez mówienia o wpływie Belo Monte... ale nasi ludzie dorastają... Xingu jest naszą rzeką... Żyjemy dzięki myślistwu, rybołówstwu i uprawie... jesteśmy przeciw i będziemy do końca.”

Liderzy z plemienia Kayapo kilkakrotnie przestrzegali, że forsowanie budowy bez uszanowania praw Indian może skończyć się wojną. W czerwcu 2010 roku Akiaboro powiedział: „będzie wojna między Indianami i białymi... Indianie nie chcą budowy, biali pragną.. Obie strony zaczną walkę z powodu Belo Monte”. Wcześniej Indianie ostrzegali, że brazylijski rząd będzie miał wojnę na swoich rękach zaś Xingu stanie się rzeką krwi. Sheila Juruna z plemienia Juruna wzywając do podpisania międzynarodowej petycji przeciwko konstrukcji zapory na Xingu, nazwała inwestycje „projektem śmierci i zniszczenia”.

Budowa tamy Belo Monte zagrozi także grupom izolowanych Indian, którzy migrują w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od miejsca planowanej konstrukcji. Indianie znajdujący się w dobrowolnej izolacji mają znikomy lub żaden kontakt ze światem zewnętrznym. Są szczególnie narażeni na zewnętrzne choroby na, które nie mają immunologicznej odporności. Pod koniec 2010 roku o obecności nieznanych grup w regionie poinformowali członkowie plemienia Assurini, którzy natknęli się na ślady pozostawione przez członków niezidentyfikowanej społeczności. Wszystko to zaledwie 70 km od miejsca planowanej budowy.

Ostatnie ostrzeżenia, kierowane także przez przedstawicieli stowarzyszenia Etnoambiental Kaninde skłoniły FUNAI, rządową organizację ds. Indian do zamknięcia napływu ludności w regionie Ituna/Itati. Postanowienie opublikowane 13 stycznia 2010 roku zakłada zbadanie obecności nie skontaktowanych Indian znajdujących się między rzekami Xingu i Bacajá. Zgodnie z rozporządzeniem tylko pracownicy FUNAI będą mogli wejść do powstałej strefy. Pomimo zagrożeń związanych z Belo Monte,

FUNAI na czele z prezesem Mercio Meirą wyraziło wcześniej swoją aprobatę dla projektu budowy tam.

Do 2019 roku brazylijski rząd planuje budowę 61 elektrowni wodnych i 7700 km linii przesyłowych. Powstałe tamy obejmą zasięgiem oddziaływania 15 stref chronionych oraz 13 terytoriów indiańskich.

Autor: Damian Żuchowski
Dla „Wolnych Mediów”